

Witam Was serdecznie i zapraszam do przeczytania pierwszego i oby nie ostatniego tekstu, który mam zaszczyt pisać dla WGO. Dziękuję za tę możliwość.

Wybory, wybory i po wyborach. Czytam czasami różne popularne strony z informacjami tworzonymi dla ogółu społeczeństwa i dziwię się Polakom, że jeszcze wierzą w polityczną uczciwość naszych możnowładców. Z racji na swój wiek i fakt bycia ojcem, zastanawiam się, jaką Polskę pozostawimy naszym potomkom. Czy będzie to godne miejsce do życia? Czas pokaże, ale mam coraz większe obawy, że bez naszego społecznego "buntu" nic się nie zmieni niezależnie od wyborów politycznych, które teraz lub w przyszłości poczynimy. Na przestrzeni lat, obserwując polityków nie sposób nie odnieść wrażenia, że działają oni podobnie do nadzorca jakiejś kolonii gdzie literą prawa, często absurdalną, zakazuje lub nakazuje się pewne zachowania, które utrzymają społeczeństwo w ryzach. Problemu nie ma gdy prawo reguluje kwestie oczywiste, takie jak morderstwo czy trwały uszczerbek na zdrowiu. Myślę, że każdemu zdrowemu Człowiekowi zależy na bezpieczeństwie i możliwościach wielopłaszczyznowego rozwoju osobistego i raczej nie chciałby zabijać strzelając do innych ludzi. Gorzej, gdy litera prawa wchodzi swoimi brudnymi buciorami do naszego domu wolności i nakazuje chociażby ogrzewanie domu metodami na które człowieka nie stać, dożgonne zalecanie chorób farmaceutykami zamiast skutecznego wyleczenia, czy dopuszczenie do obrotu jedzenia pełnego substancji, które mają bezpośredni negatywny wpływ na zdrowie Człowieka, powodując powolną degradację zdrowia fizycznego a i często również psychicznego. Takich elementów niezdrowej, prawnej układanki można by wyliczyć dziesiątki, jak nie setki.

Należy zadać pytanie: dlaczego nasza wolna myśl technologiczna, prawna, logiczna nie może zostać zrealizowana z uwagi na wprowadzone czyjeś ograniczenia...? Kto tym steruje i dlaczego społecznie się na to zgadzamy...? Nie potrafię znaleźć na to pytanie odpowiedzi.

Historia naszego Narodu sięga wielu setek lat, może nawet tysięcy. Gdyby tylko można było pokopać w archiwach dowiedzielibyśmy się być może o czasach jeszcze dawniejszych. Według ogólnoprzyjętej, oficjalnej linii czasu, historii świata, gdy

w Polsce pręźnie zawiązywano dyplomatyczne stosunki pomiędzy królestwami i księstwami, funkcjonowało już u nas prawo, a o Ameryce nikt wówczas jeszcze nie słyszał. Nie oznacza to, że był to martwy kawałek ziemi - to raczej jest niemożliwe. Teraz Stany Zjednoczone to jest potęga światowa ale już w fazie, niestety odnoszą takie wrażenie - implozji. Jest to początek końca wielkiej potęgi.

Każdemu narodowi do rozwoju są potrzebne zasady według których działa. Podstawowymi do tego celu elementami jest skategoryzowanie wspólnie wyznawanych społecznych wartości zaakceptowanych przez znaczną większość i będącymi ponad wartościami materialnymi czy finansowymi. Do takich wartości należały w Polsce od zawsze min. Rodzina, szacunek do seniorów i dzieci, Wiara, Miłość, honor, poczucie integracji społecznej, opieka nad naturą bez nadmiernej jej eksploatacji, tudzież zadbanie o jej rozwój poprzez wspólne społeczne działania, ale zbudowane na aktywności jednostki...

Na tych fundamentach należy zbudować plan do działania, gdyż inaczej błądzimy jak dzieci we mgle, nie wiedząc dokąd tak naprawdę chcemy iść i jakie są nasze społeczne cele. Nie da się w skali długoterminowej, powiedzmy planie na pięćset, czy nawet idąc dalej tysiąc lat, stworzyć Państwa które opiera swoje istnienie na podboju innych państw, niezależnie czy jest to podbój za pomocą szabli, czołgu czy też metod podboju ekonomicznego, jaki ma miejsce teraz. Jest to droga do bardzo szybkiego lecz chwilowego, w założeniach zakresu czasu, rozwoju i takiegoż samego prędkiego upadku. To pokazała historia dawna i mniej dawna. Mocarstwa pojawiały się i znikły. Przyczyn degradacji przeszłych cywilizacji jest bardzo wiele. Zaczynając od katastrof naturalnych, wojen, najazdów innych krajów, epidemii, aż do degradacji społeczeństw i tym samym rozscalenia społecznego. Chiny są przykładem kraju rozwiniętego, w szczycie możliwości. Przez ostatnie sto lat poczyniły ogromny rozwój gospodarczy, ale oparty go na myśli technologicznej, którą skopiowały kradnąc wartości intelektualne, technologie, pomysły krajów Europejskich czy Ameryki. Przyjdzie moment, że i ich system upadnie z wielkim grzmotem i hukiem. Pytanie, nie czy, ale kiedy to nastąpi.

Ameryka swoją gospodarkę i wpływy napędza polityczną agresją, wojnami. Izrael wykorzystuje do tego biznes, ekonomię i wartości intelektualne takie jak informacje wywiadowcze, czy nowoczesne metody społecznej inwigilacji. Rosja, z uwagi na swój rozmiar i strategię wykorzystującą zasoby, walczy na tym ringu surowcami naturalnymi... Europa natomiast... postawiła na tanią siłę roboczą z krajów biednych ekonomicznie... To zresztą zgubi Europę.

Polska jest gdzieś pośród tych rozpychających się mocarzy. Tu nas ścisną, tam odpuszczą. Lubimy kupować jak najtaniej, bo dziś zostanie nam więcej w kieszeni, ale bez patrzenia w przyszłość zbiedniejemy przez takie działania i nie będzie nas już stać na kolejne zakupy. Śpimy na ogromnych zasobach naturalnych węgla doskonałej jakości, ale... zgadzamy się płacić za zagraniczny gaz pod pretekstem ochrony środowiska naturalnego. Taaa....

Rozwijamy tym samym gospodarkę nie tego kraju którego powinniśmy... Wystarczyłoby opracować technologie czy edukować ludzi aby jeszcze czystiej ten węgiel spalali, zapewniając sobie niezależną od innych państw energię. Oczywiście, należy pamiętać o tym, że węgiel z Niemiec jest wybitnie czysty, niemal krystaliczny, gdyż ma odpowiednie certyfikaty. Nim można by palić w naszych piecach... Jak tu nie wierzyć w kolonialny charakter naszej gospodarki?

Czy zadawaliście sobie kiedykolwiek Państwo pytanie, jak chcielibyście aby Polska wyglądała za, powiedzmy, pięćset lat? Czy ma szansę zostać krajem które na arenie międzynarodowej wyznaczy pionierskie trendy technologiczne ale też kulturowe, etyczne oraz moralne? Ja wiele razy takie pytanie sobie przedstawiałem i uważam, że istnieje taka możliwość.

Co jest potrzebne do tego aby zrealizować taki cel? Najpierw należy uwierzyć, że jest to możliwe. Przypomnijmy sobie jakim Narodem jesteśmy, jaka drogę przeszliśmy, ile zdrad, ile krwi przelanej przez przodków... Ile to razy znikaliśmy i ponownie wspólnie rysowaliśmy swój kraj na płótnach map. Za darmo nic nie otrzymaliśmy. Wywalczyli to nasi przodkowie - dzielni Mężowie i tak samo dzielne Żony. Dziadkowie i Rodzice... Czy my będziemy mieli siłę i sposobność aby

i dzięki nam nasze dzieci czuły dumę z tego Kim są? Jednostka jest śmiertelnym budulcem społeczeństwa, ale już Naród wyznający wspólne wartości i dążący do określonych przez siebie celów może stać się jakoby nieśmiertelny. Bardzo ważną kwestią jest tutaj pokładanie dużego udziału ekonomicznego w edukację dzieci oraz w ich zdrowy rozwój wraz z określeniem na nowo bazowego programu nauczania, spisane go z uwzględnieniem zasobów naturalnych, tradycji oraz kultury, nawet gdyby miało to kosztować dwa dodatkowe lata w kształceniu młodzieży. Jestem pewien, że przyniosłoby to w przyszłości nadspodziewane efekty w budowaniu jakości społeczeństwa. Bez tego kroku, w wątpliwość stawiam jakąkolwiek nadzieję na zmianę przyszłości i zdążanie jej do dobrych celów w ogólnym tego słowa rozumieniu.

Nie będzie łatwo osiągnąć założeń tego planu i będzie to nas kosztowało wiele pracy, trudu i rezygnacji z rozrywek czy przyjemności. Większość ludzi niestety nie będzie zainteresowana takim obrotem spraw kierując swój wzrok ku postępującej wygodnej degradacji - fizycznej i mentalnej, niczego nie wnoszącej dla przyszłości społeczeństwa. Przykre to jest i wielce dla mnie niezrozumiałe...

Czas płynie szybko i jest jeszcze szansa, że ludzie reprezentujący moje pokolenie, gdy zapragną zmian, zobaczą pierwsze efekty swojej pracy jeszcze za swojego życia. Wyobraźnia maluje tu wspaniałą obraz przyszłych pokoleń - zdrowych, młodych ludzi o dużo wyższej jakości świadomej egzystencji.

Uważam, że warto jest podjąć ciężar realizacji takiej ogólnonarodowej próby wdrożenia planu naprawy społeczeństwa i nawet gdyby było nas za mało by go zrealizować w skali kraju, to przynajmniej będziemy mieli spokojne sumienie, że taką próbę podjęliśmy. Nie patrzmy na polityków, oni działając na zlecenie nadzorców, niczego dobrego dla nas nie planują zrobić. Nadszedł czas, by działania w skali mikrospołecznej zaczęły dawać zauważalne efekty w skali makrospołecznej. Pozostańcie w zdrowiu!

Tutejszy

Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

22.10.2023 godz. 15:30	Kraków	Przy Wieży Ratuszowej, Rynek Główny
22.10.2023 godz. 16:00	Południowa Walia	W centrum Llanelli na ławeczkach przy budce tel. koło polskich sklepów; kod pocztowy SA15 3TG
23.10.2023 godz. 18:30	Łódź	Park Poniatowskiego (róg Mickiewicza i Żeromskiego)
29.10.2023 godz. 18:00	Włoszakowice	Przed Restauracją „Riposta” ul. Krupińskiego 2